

KRÓLEWSKIE SNY, CZYLI „MARZENIE OBYWATELA WSPÓŁCZESNEJ POLSKI O MĄDRYM, SPRAWIEDLIWYM WŁADCY”

PIOTR ZWIERZCHOWSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Kazimierz Wielki University
piotr.zwierzchowski@ukw.edu.pl
ORCID 0000-0002-1770-777X

Choć w 1986 roku Telewizja Polska zaproponowała Józefowi Henowi napisanie scenariusza o Zofii (Sonce) Holszańskiej, czwartej żonie Władysława Jagiełły, matce Władysława III Warneńczyka i Kazimierza IV Jagiellończyka, pisarzowi znacznie bliższy stał się sam Jagiełło. Dostrzegł w nim wielkość, która nie wynikała z jednego wydarzenia, choćby o najbardziej doniosłej roli. Tymczasem król, mimo że był jednym z najdłużej panujących w Polsce monarchów (rządził 48 lat), kojarzony jest przede wszystkim ze zwycięstwa odniesionego pod Grunwaldem. Wielka wojna z Zakonem Niemieckim Najświętszej Marii Panny niewiele jednak Hena interesowała. Wielkość Jagiełły nie polegała dla niego na pojedynczych sukcesach politycznych i militarnych. Chciał pokazać władcę mądrego i odpowiedzialnego, znakomitego polityka, człowieka skromnego, choć przerastającego swoją epokę. Taki też jest Jagiełło w *Królewskich snach* (1988) Grzegorza Warchoła, do których Hen napisał scenariusz¹, a następnie na jego podstawie powieść pod tym

¹ W 1982 roku Hen i Warchoł współpracowali przy *Życiu Kamila Kuranta* – serialu zrealizowanym na podstawie prozy Zbigniewa Uniłowskiego. Natomiast w roku 1993 Warchoł wyreżyserował spektakl telewizyjny *Ja, Michał z Montaigne* (premiera: 1994). W tej adaptacji książki Hena w główną rolę wcielił się Gustaw Holoubek (Jagiełło w *Królewskich snach*), który zagrał ją także dziesięć lat wcześniej w Teatrze Polskim w Warszawie w spektaklu wyreżyserowanym przez Jana Bratkowskiego.

samym tytułem². Przedstawił mniej znany fragment życia króla, poczynając od roku 1420 i śmierci Elżbiety Gronowskiej, jego trzeciej żony, ale przede wszystkim zaprezentował pewien ponadczasowy – według autora – ideał etyczno-polityczny, w którym władza jest ufundowana na moralności, autorytecie i pragmatyzmie.

Autor niejednokrotnie mówił o przełamaniu rozpowszechnionego niesprawiedliwego wizerunku Jagiełły, uformowanego jeszcze w *Kronikach* Jana Długosza, pozostającego pod wpływem Zbigniewa Oleśnickiego. Równie krytycznie jak średniowieczny kronikarz oceniał władcę Karol Szajnocha, autor wydanej w połowie XIX wieku bardzo popularnej książki *Jadwiga i Jagiełło*³. Przychylny królowi nie był także chętnie czytany Paweł Jasienica w opublikowanej w 1963 roku *Polsce Jagiellonów*⁴. Wymieniam te tytuły, pochodzące z różnych epok, jako najbardziej znane przykłady dzieł niechętnie nastawionych do Jagiełły, przywoływane zresztą przez samego Hena. Nietrudno jednak wskazać na prace o innej wymowie. Już na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się próby rehabilitacji króla. Także później wielu historyków odchodziło od bezkrytycznego przywoływania niechętnego królowi Jana Długosza. Tuż po tym, jak ukazały się serial Grzegorza Warchoła i książka Józefa Hena, Jadwiga Krzyżaniakowa i Jerzy Ochmański opublikowali biografię Władysława Jagiełły, w której ocenili króla bardzo wysoko.

W chwili śmierci króla pozycja jego państwa w Europie była ugruntowana, granice względnie bezpieczne, a możliwości ekspansji otwarte właściwie we wszystkich kierunkach. Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej oba państwa Jagiełły znajdowały się w momencie zawarcia unii, jego politykę zagraniczną należy ocenić bardzo wysoko i uznać za owocną. Podziwiać trzeba, jak szybko Władysław Jagiełło rozpoznał zawiłe arkaana wielkiej polityki europejskiej i z jaką maestrią prowadził trudną grę dyplomatyczną z wytrawnymi politykami Zakonu, z dyplomacją papieską i najwybitniejszym politykiem

² J. Hen, *Królewskie sny*, Warszawa 1989. Wszystkie cytaty z tej powieści pochodzą z tego wydania. Kolejne odwołania zaznaczam przez podanie w nawiasie numeru strony.

³ K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, Lwów 1861.

⁴ P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1963.

tego czasu Zygmuntem Luksemburskim, potomkiem królów i cesarzy wychowanym w świetnych tradycjach kultury i dyplomacji Zachodu⁵.

Taki właśnie obraz Jagiełły proponuje też Józef Hen, chociaż opisany przez niego Zygmunt Luksemburski budzi zgoła inne skojarzenia, wzmacnione przez aktorstwo Mariusza Dmochowskiego.

Krzyżaniakowa i Ochmański bardzo dobrze piszą też o polityce wewnętrznej Jagiełły:

I w tej dziedzinie takie cechy króla, jak łaskawość, umiarkowanie, hojność, a zarazem ostrożność i polityczny realizm oraz poczucie własnej godności i królewskiej dumy pomogły w realizacji trudnego zadania godzenia rozbieżnych interesów dzielnic, państw, narodów, a także kościołów, które wchodziły w skład jego monarchii⁶.

Jagiełło Hena doskonale wpisuje się także w tę charakterystykę. Tuż po premierze serialu pisarz w rozmowie z Krzysztofem Demidowiczem tak mówił o historycznym królu:

Najbardziej rewelacyjne posunięcia Jagiełły, jego stosunek do otoczenia, wielkoduszność, opieka nad brańcami, poczucie humoru, dobroć, prostota, królewskość, a zarazem dystans do samego siebie, rozumienie wielkich procesów historycznych, niechęć do wojny, niechęć do wszelkiego okrucieństwa – ależ to są fakty!⁷.

Warto jednak pamiętać, że nieodległy od tego wyobrażenia portret zaprezentował w *Krzyżakach* (1960) Aleksander Ford. Co prawda, pod względem dramaturgicznym Jagiełło jest w tym filmie bohaterem drugoplanowym, ale stanowi, być może, najważniejszą pozytywną postać pod względem politycznym. W stosunku do powieści, ale i *Kroniki* Jana Długosza, został przedstawiony w o wiele lepszym świetle. Jest potężnym i mądrym władcą, potrafiącym w twórczy sposób wykorzystać swoich doradców, jak również doskonałym strategiem. Podobny wizerunek był zawarty także

⁵ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 305.

⁶ Ibidem, s. 306.

⁷ K. Demidowicz, *Na kilku piętach świadomości* [wywiad z Józefem Henem], „Film” 1989, nr 2, s. 4.

w powieściach Stefana M. Kuczyńskiego – historyka, konsultanta przy filmie Forda, autora *Wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411* oraz biografii *Król Jagiełło ok. 1351–1434*. W opublikowanym w 1974 roku *Litwinie i Andegawence*, jak również późniejszym o sześć lat *Zawiszy Czarnym*⁸, przedstawił on Jagiełłę jako rozumnego i odpowiedzialnego polityka, doskonale funkcjonującego w ówczesnej dyplomacji, człowieka wręcz wytwornego, znakomitego wodza.

Samo przedstawienie Jagiełły odmiennie od wizerunku ukształtowanego jeszcze przez Długosza nie świadczy więc jeszcze o oryginalności *Królewskich snów*. Należy docenić historyczną wiarygodność cech króla, jednak to nie ona wychodzi na pierwszy plan. Zresztą Hen, dokonując charakterystyki władcy, podporządkowuje ją celowi nadrzędnemu, jakim jest konstrukcja wspomnianego ideału etyczno-politycznego. Nie odnotowuje np. sporu z książętami mazowieckimi, dotyczącego ich niezależności. Dwór jest ograniczony do niewielkiej w gruncie rzeczy liczby postaci, a intrygi dworskie nie tyle odzwierciedlają konflikt różnych frakcji, co służą kolejnemu dopełnieniu portretu króla, który pozostaje ponad nimi, dostrzega je, ale i potrafi równoważyć ich ambicje, co sam komentuje w rozmowie z Sonką na temat przyznawania konkretnych stanowisk. Pisarz nie bierze też pod uwagę rozjazdów Jagiełły, który w ten sposób sprawował władzę. Król częściej przebywa na Wawelu niż rzeczywistość miało to miejsce; nie ma to jednak w gruncie rzeczy większego znaczenia. Uwaga koncentruje się bowiem na nim, niezależnie od scenograficznego entourage'u ani niuansów ważnych dla specjalistów.

Szczegóły polityki Jagiełły, kwestie związane z relacjami z możnymi, sposób sprawowania rządów, przywileje szlacheckie, sytuacja finansowa królestwa i samego monarchy, rzeczywisty status władzy królewskiej – to wszystko Hena nie interesuje. Rzecz jasna, nie takie jest zadanie pisarza, wspominam więc o tym tylko dlatego, by jeszcze raz podkreślić sposób konstruowania postaci króla. W *Królewskich snach* mamy do czynienia przede wszystkim z analizą historiozoficzną i etyczną, nie historyczną. Ta historyczna wiarygodność ma jednak fundamentalne znaczenie. Bez

⁸ S.M. Kuczyński, *Litwin i Andegawenka. Powieść historyczna*, Katowice 1974; idem, *Zawisza Czarny. Powieść historyczna*, Katowice 1980.

niej postać króla byłaby dość schematyczna, sprawiałaby wrażenie nadto wyidealizowanej.

Serialowe *Królewskie sny* z założenia nie miały być wysokobudżetowym spektaklem, ale ograniczenia ekonomiczne wymusiły daleko idącą kameralność i wizualną skromność. Dzięki zwizualizowaniu XV wieku widzowie mogli doświadczyć obcowania z historią, do czego w znacznej mierze przyczyniły się zdjęcia Tomasza Werta, scenografia Jacka Osadowskiego oraz kostiumy Renaty Własow i Małgorzaty Mazowieńskiej; ponadto sytuacja ta miała przełożenie także na kwestie sensotwórcze. Nie można było np. pokazać potęgi i wystawności dworskiej, która przecież nie tylko należała do obyczaju, ale była również elementem spektaklu politycznego. Nie ma więc mowy o innych władcach, którzy zjechali na dwór na koronację Zofii, a wyprawiona przez Zawiszę Czarnego uczta z udziałem Zygmunta Luksemburskiego i jego małżonki przypomina raczej obiad w dużej karczmie niż spotkanie królów. Nie burzy to wszakże wrażenia historycznej wiarygodności. Z perspektywy widza ważniejsze jest wrażenie autentyczności, zgodność z jego przyzwyczajeniami i znajomymi konwencjami niż sama autentyczność potwierdzona przez specjalistów⁹. W *Królewskich snach* to wrażenie budowane jest nie przez rozmach scenograficzny czy inscenizacyjny, ale skupienie się na postaci króla i jego działaniach.

Jak słusznie bowiem pisała Hanna Samsonowska, dzięki wspomnianym ograniczeniom „tym bardziej wyraziście wysuwała się [...] na pierwszy plan osoba króla, w koncepcji tego filmu podmiot wszystkiego, co się na ekranie dzieło”¹⁰. Do takiej konstrukcji serialu przyczyniły się także sposób gry i osobowość grającego Jagiełłę Gustawa Holoubka (aktor dostał za tę rolę Złoty Ekran), które sprawiły, że *Królewskie sny* stały się rodzajem monologu króla¹¹. Wpływ na to miało również przesunięcie innych postaci na dalszy plan, zarówno w sensie ideowym, jak i dramaturgicznym. W serialu, właśnie

⁹ M.W. Driver, *Historicity and Authenticity in Medieval Film*, w: *The Medieval Hero on Screen. Representations from Beowulf to Buffy*, ed. M.W. Driver, S. Ray, Jefferson 2004, s. 20–21. Martha Driver przywołuje swoją rozmowę z Jonathanem Rosenbaumem.

¹⁰ H. Samsonowska, *Król bez cokołu*, „Kino” 1989, nr 5, s. 14.

¹¹ Narratorem jest błazen Olesko (w serialu gra go Jan Szurmiej). Nie przy wszystkich wydarzeniach jest obecny, opowiada jednak o nich z niezachwianą pewnością, uwiarygodnianą przez wzmianki o ludziach, z którymi rozmawiał.

ze względu na dominację aktorską Holoubka, jest to bardziej widoczne niż w powieści.

Tak dzieje się chociażby z zagraną przez Renatę Zarębską Sonką, która według pierwotnych zamierzeń miała być główną bohaterką *Królewskich snów*. Pozostaje jedną z postaci pierwszoplanowych, w wielu wydarzeniach odgrywa znaczącą rolę, miłość jej i króla tworzy fundament całości, zasygnalizowane są także początkowa niechęć dworu do niej¹² oraz kwestie dynastyczne. Zdaje się jednak być bohaterką nie w pełni autonomiczną. Dzieje się tak nawet w sprawie oskarżenia królowej o wiarołomstwo, kiedy bardziej niż o losy Sonki chodzi o nakreślenie postawy Jagiełły, odczuwającego zazdrość, zwątpienie w wierność i miłość żony, które na moment przesłaniają mu racjonalny ogląd sytuacji. Nawet w tym wypadku nie przestaje jednak myśleć politycznie i bierze pod uwagę nie tylko swoje uczucia, ale także – używając współczesnego języka – opinię publiczną.

Trzeba wszakże pamiętać, że dla Hena równie ważne jak procesy historyczne są losy jednostki przedstawione na tle epoki – swoista mikrohistoria. Raz jeszcze – bo czyniłem to już, pisząc o *Kwietniu*¹³ – przywołałam słowa Kazimierza Kutza, który wspominając zrealizowany na podstawie prozy Józefa Hena *Krzyż Walecznych*, podkreślał, że zafascynował go „swoim autentyzmem”, który bardzo cenił i do którego się ustawicznie odwoływał, bowiem „nie ma nic bardziej oryginalnego niż właśnie konkretny, naprawdę zaistniały ludzki los”¹⁴. Historia Jagiełły jest więc zarówno historią króla oraz polityka, jak i człowieka. Zresztą tego rozróżnienia nie należałoby w ogóle

¹² „Wychowana na odległym i niezbyt okazałym dworze ruskim w innej kulturze i obyczajach, znalazła się nagle w otoczeniu zupełnie sobie obcym i w dużej mierze sobie wrogim, gdyż i to małżeństwo króla wielu panom było niemiłe. Do tej pory w Krakowie główną rolę odgrywał dwór młodej dziedziczki korony Jadwigi. Ale Zofia umiała sobie radzić i miała dar zjednywania ludzi, wnet też zyskała sympatię różnych osobistości, także ze stronnictwa przeciwnego jej małżeństwu z królem”. J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 276.

¹³ P. Zwierzchowski, *Mężczyźni nad brzegiem rzeki. O Kwietniu Witolda Lesiewicza i Józefa Hena*, w: *Polska szkoła filmowa. Reinterpretacje i nawiązania*, red. W. Otto, Poznań 2018, s. 129.

¹⁴ *Rozmowa z Kazimierzem Kutzem*, „Kultura Filmowa” 1973, nr 2, s. 6.

wprowadzać, na co sam król zwraca uwagę w rozmowie z Grzegorzem z Sanoka.

Są więc też *Królewskie sny* opowieścią o miłości, co jest przecież tak charakterystyczne dla twórczości Hena. Dzięki miłości do Sonki Jagiełło staje się też lepszym władcą. Wpływ na decyzje bohaterów ma bowiem przede wszystkim wielka polityka¹⁵ – król mówi o Sonce: „Ona jest częścią tego królestwa [...]. Wszystko, co wzmacnia Sonkę, wzmacnia i władzę” (142) – jednak nie sposób oderwać ich działań od życia prywatnego, nie tyle w kontekście *vie romancée* władców, jak w wielu wcześniejszych filmach, ale właśnie doświadczania ludzkiego losu. W jakiejś mierze dotyczy to także miłosnej relacji między Witoldem i Julianną, której postawa jest wszakże motorem wielu jego działań, z pragnieniem korony na czele.

Wielki książę Witold, w serialu w znakomitej interpretacji Janusza Michałowskiego, postać silna i wyrazista, także w dużej mierze stanowi punkt odniesienia dla Jagiełły. Jest człowiekiem rozdartym między pragnieniem korony a lojalnością wobec króla i kuzyna, pychą a poczuciem realizmu politycznego. Twardy, okrutny wobec innych, skupiony na sobie, doceniający przewagę Jagiełły, pozostaje władcą świadomym swoich ograniczeń, zwłaszcza w kontekście osobowości króla. Choć jest postacią bardzo wyrazistą, to jego sposób bycia i sprawowania władzy służy w znacznej mierze podkreśleniu różnicy między nimi i wyeksponowaniu wizerunku króla.

Równorzędnymi partnerami dla Jagiełły (i Holoubka) nie są także Zbigniew Oleśnicki (Adam Ferency) czy Stanisław Ciołek (Krzysztof Wakuliński). Widać to szczególnie w serialu, gdzie ich postaci nie rozpisano na tyle, aby mogły zostać wygrane aktorsko. Zbyszko jest raczej intrygantem i doktrynerem niż jednym z najważniejszych polityków w królestwie, który odegra fundamentalną rolę także na dworach następców Jagiełły. Warto zauważyć, że książkowe zakończenie różni się nieco od serialowego: starcie między Zbigniewem a królem jest w nim ostrzejsze. Trudno jednak mówić, w kontekście całości, o sporze idei czy konceptów politycznych, ponieważ – jak wspomniałem – z założenia adwersarze nie są równorzędni. Niemniej jednak wyraźnie wybrzmiewają te konflikty, dzięki którym Hen buduje wizerunek króla, np. gdy podkreśla jego pragmatyzm

¹⁵ Jej też jest podporządkowana relacja Jagiełły i jego córki Jadwigi. Król ją kocha, jednak odpowiedzialność za losy dynastii jest najważniejsza.

polityczny skontrastowany z doktrynalizmem Kościoła reprezentowanego przez Oleśnickiego.

Jagiello wielokrotnie jest przedstawiany jako władca ceniący pragmatyzm. Wie, że nie można zagarnąć za dużo, dlatego mimo zwycięstwa nad Witoldem – mówi Sonce – zwrócił mu księstwo, bo inaczej zostałyby sam z Krzyżakami. W stosunku do heretyków pozostaje tolerancyjny, nie odrzuca poglądów utrakwistów, ale – jak sam mówi – „mnie papież jest teraz potrzebny”. Z drugiej strony nie kieruje się resentymentami, wyraźnie rozgranicza Brandenburgię i Zakon Krzyżacki, ponieważ wie, że jest to dla niego korzystne politycznie. Wyrazem pragmatyzmu króla jest też jego stosunek do Stanisława Ciołka, który znajdował się w niełasce z powodu satyry napisanej przeciw królowej Elżbiecie. Jagiello zdaje sobie jednak sprawę, że talenty dyplomatyczne i pisarskie Ciołka przydadzą mu się choćby w sporze z Zygmuntem Luksemburskim. To tylko kilka przykładów. Jak mówił o królu Hen: „[z]achował trzeźwe rozeznanie tego, co możliwe i tego, co potrzebne, czyli był znakomitym politykiem”¹⁶. Nie oznacza to bynajmniej cynizmu, wręcz przeciwnie. Historia jest dla Hena przede wszystkim kostiumem, dzięki któremu rozważa sprawy moralne. Na pierwszym miejscu stawia więc etyczność sprawowania władzy. Nie bierze się ona jednak z ksiąg, lecz jednostkowego bytu, wewnętrznej powinności moralnej. Na słowa Witolda: „Nie ma wstydu w naszym rzemiośle [...]” Jagiello odpowiada: „Jest, jest... [...]. Coraz bardziej się przekonuję, że jest” (15). Ma też świadomość koniecznej niekiedy hipokryzji: „Pismo powiada jedno, a nam każą robić drugie” (22). Pod względem pragmatyzmu zdaje się podobny do Witolda, dla którego np. kwestie religijne mają drugorzędne znaczenie w stosunku do politycznych interesów, co widać choćby w rozmowie ze Zbyszkiem Oleśnickim o husytach wiążących wojska cesarza.

Króla od Witolda różni jednak hierarchia wartości i celów, na szczycie której znajduje się państwo, nie on sam. Niedwuznacznie Hen na pierwszym miejscu stawia obowiązek, kiedy Jagiello mówi: „Trzeba wybierać to, co służy królestwu. Choćbym miał zostać potępiony. I choćbym miał się spotkać ze wzgardą” (25). Pragmatyzm jest dla Hena jedną z najważniejszych cech władcy. Taki jest choćby i Witold. O wielkości Jagielly decyduje jednak także

¹⁶ K. Demidowicz, *Na kilku piętrach świadomości* [wywiad z Józefem Henem], op. cit., s. 5.

jego etyka, moralność, autorytet znajdujący źródło nie w atrybutach władzy królewskiej, ale w nim samym. Jego pragmatyzm przejawia się na różne sposoby. Takie właśnie podejście prezentuje król w stosunku do głosów o swoim rzekomym grubiaństwie i nieokrzesianiu, jest to dla niego nawet wygodne, że jako taki człowiek jest postrzegany. Nie oznacza to bynajmniej braku godności. Jagiełło jest świadom własnej siły, dorobku i zdolności, co widać w na poły żartobliwej ostatniej rozmowie z Witoldem czy w gniewnej odpowiedzi danej Zbyszkowi Oleśnickiemu już pod koniec *Królewskich snów*. Nawet cesarz Zygmunt Luksemburski (Mariusz Dmochowski), człowiek pyszny, megaloman, wspominający o swoim podobieństwie do Chrystusa, docenia mądrość Jagiełły. „Król zna swoje rzemiosło!” (155) – pochlebia mu. Trudno odmówić mu racji, kiedy czyni uwagi o władzy jako spektaklu (251–252); Hen jednak bardziej ceni umiar Władysława.

Jagiełło niejednokrotnie mówi o ograniczeniach władzy królewskiej. W książce ten motyw w wybrzmiewa nawet mocniej. Dwóch znajdujących się w niej scen nie ma w serialu. W rozmowie z branką król pyta: „Wiesz, jak to jest, kiedy wszystko wolno?” (115). W innym miejscu, komentując sposób myślenia dziecka, małego Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, który w przyszłości ma zostać mężem Jadwigi, powiada: „On wierzy, że można robić wszystko, co się podoba” (101). Tymczasem władza jest związana nie tylko z odpowiedzialnością, ale także z różnymi ograniczeniami, którym podlega nawet najsilniejszy monarcha. Jagiełło mówi o tym wielokrotnie: „Nie widzę po prostu innego wyjścia” (140), „Bo nie ma takiej możliwości” (141), „I tłumaczył: potrzebujemy teraz świata zachodniego, żeby obezwładnić cesarza” (143), „Nie popuszczaj sobie. [...] Zwłaszcza kiedy wiele wolno” (249), „Robię tyle, ile mogę. Na granicy tego, co mogę” (323). Uwarunkowania polityczne, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne, ambicje różnych osób, spory religijne – nawet silny władca musi to wszystko brać pod uwagę. Dlatego też tym większy jest podziw Hena dla Jagiełły, któremu także w niesprzyjających warunkach udaje się osiągać zwycięstwo bądź minimalizować straty.

Czasem tylko ta rozległość spojrzenia, umiejętność przyjęcia szerszej perspektywy, nadmierne zapatrzenie się na idealne wyobrażenie świata czy chwila zapomnienia o rzeczywistym sposobie jego istnienia sprawiają, że królowi zdarzają się błędy polityczne, np. zgoda na koronę królewską dla Witolda. Jak sam w tej sytuacji wyjaśnia:

Mój błąd był w tym, że sprawy rozpatrywałem zbyt szeroko, jakby toczyły się w świecie, w którym wszystko rozwiązuje się rozważą, zgodnie z interesem dziejowym, trochę idealnie. Niestety, rzeczy toczą się w sposób prostszy, można rzec grubiański. Zagapisz się, zapatrzyasz w niebo, rozmyślając o sprawach wiecznych czy choćby tylko o przyszłości, i od razu dostajesz kopniaka w zadek, pięścią w brzuch, obuchem przez łeb. [262]

Inna rzecz, że potrafi przyznać się do błędów, wyjaśnić ich źródło, wreszcie obrócić je na swoją korzyść. Towarzyszą mu mądrość, doświadczenie i autorytet człowieka dojrzałego.

Wartość ujęcia Hena przejawia się w wyborze momentu historycznego. Nie interesują go lata, kiedy Jogajła po śmierci ojca walczył o władzę na Litwie, nie małżeństwo z Jadwigą, które przyniosło sojusz Litwy z Polską i wyniosło go jako Władysława II Jagiełłę na tron, wreszcie nie wojna lat 1409–1411 z kulminacją w postaci bitwy pod Grunwaldem. *Królewskie sny* wykraczają poza te momenty historii, które są najmocniej osadzone w narodowym imaginarium. Od bitwy pod Grunwaldem minęło już kilkanaście lat. Akcja serialu i powieści rozpoczyna się 12 maja 1420 roku w momencie śmierci Elżbiety Granowskiej, trzeciej żony króla, która nie cieszyła się sympatią szlachty (Jagiełło zawarł to małżeństwo z miłości, nie biorąc pod uwagę interesów politycznych, które mógłby załatwić, gdyby związał się z przedstawicielką jednego z wielkich rodów panujących).

Hen zdecydował się opowiedzieć o Jagielle dojrzałym. W jakimś stopniu wynikało to z historii scenariusza. Przypomnę, że początkowo główną bohaterką miała być Zofia Holszańska, ostatnia żona Jagiełły. Wiek króla nie jest jednak bez znaczenia dla konstrukcji tej postaci. Kilkanaście lat po bitwie grunwaldzkiej inny jest już status władcy, wynikający z konkretnej sytuacji politycznej, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Ważna jest również kwestia mądrości człowieka. Kilka razy pojawia się, zwłaszcza z ust Witolda, pochwała wieku dojrzałego jako odpowiedniego dla władcy. Z nim bowiem pojawia się mądrość i doświadczenie.

Kiedy Jagiełło w rozmowie z Wołczką zastanawia się, czy źródłami wiedzy są księgi, czy doświadczenie, stawia jednak na to drugie:

[...] nasza mądrość czerpie się z tego, co się odłoży w naszej pamięci. Jest wiedza, która przychodzi z ksiąg do oczu i jest wiedza, która przechodzi z ust do uszu. Mój ojciec, wielki książę Olgierd, był na pewno mędrce; kiedy on

mówił, ja go uważnie słuchałem. Przyglądałem się życiu, przyglądałem się ludziom. I sobie, sobie przede wszystkim. Sobie najwięcej się dziwiłem, siebie chciałem zrozumieć. Sobą owładnąć. [171]

Dzięki temu, mówi król, można zrozumieć innych. I dodaje: „Księgi, Wołczko, to rzecz nowa, nie zawsze były, a mądrość niektórych ludzi na tym padole to rzecz stara, od Noego nam towarzyszy” (171).

Mądrość Jagiełły u Hena nie ogranicza się bowiem jedynie do politycznej zręczności i dalekowzroczności. To także sposób postrzegania świata. Król jest refleksywny: nie tylko zastanawia się nad sensem istnienia, ale też czyni to ze świadomością podjęcia tego wysiłku. Nic więc dziwnego, że Grzegorz z Sanoka nazywa go „pierwszym w tym kraju humanistą” (249), a rozważania króla przyrównuje do refleksji starożytnych Greków o kształtowaniu samego siebie. Historycznemu Jagielle „[b]liższa [...] była kultura artystyczna, przede wszystkim muzyka i malarstwo niż kultura intelektualna”¹⁷, co wynikało z tradycji i doświadczeń z domu rodzinnego. Znowu jednak szczegóły historyczne, choć posiadające niebagatelne znaczenie, są tu wpisane w inny porządek.

Hen wyjaśniał, że nie miał zamiaru pisać powieści ku pokrzepieniu serc. Zależało mu przede wszystkim na ukazaniu prawdy o fascynującej go postaci, jak również procesów historycznych wpisanych w konkretność ludzkiego losu. „Czy zadaniem prozaika jest pisanie o polityce, czy nie raczej o ludziach i czasach w jakimś bardziej ogólnym aspekcie?”¹⁸ – pytał, w tym samym wywiadzie dodając: „Bardzo często spotykam się z zarzutem, że mogłem napisać powieść polityczną, a napisałem o miłości; że w konstrukcji powieści jest pęknięcie czy błąd”¹⁹. Słowa te padły jeszcze przed *Królewskimi snami*, można by jednak odnieść je także do tego scenariusza i książki.

Autor niejednokrotnie też powtarzał, że angażowanie się w bieżącą walkę polityczną nie należy do zadań pisarza. „Byli także tacy, którzy dopatrywali się współczesności politycznej nawet w serialu *Królewskie sny*, chociaż

¹⁷ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 342.

¹⁸ T.J. Żółciński, *O trudnej kondycji pisarza* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Warszawa 2013, s. 55 (pierwodruk wywiadu w: „Radar” 1985, nr 51/52).

¹⁹ Ibidem.

tam po prostu była świadomość człowieka i pisarza żyjącego tu i teraz²⁰. Dodawał jednak: „Mam przecież, jak każdy, swoje polityczne pasje i sympatie, ale pozostanę poza strukturami organizacyjnymi”²¹. Nie ma tu więc żadnej sprzeczności, rzecz bowiem polega na interpretacji współczesności (a także czytania przez nią przeszłości²², nie przypadkiem Hen rezygnuje ze stylizacji języka – uważa, że oddala ona czytelnik i widza od postaci²³; dzięki temu *Królewskie sny* bardziej przystają do współczesności) i polityczności jako takich. Hen nie odnosił się do osób, partii czy stanowisk, ale do opisu pewnej sytuacji. Nie chodzi bynajmniej o proste analogie, przekładanie historycznych wydarzeń na bieżące zdarzenia ani o ocenę sytuacji politycznej w latach osiemdziesiątych²⁴, choć nie bez przyczyny Hen stwierdził wówczas, że „jeśli już z tej historii może płynąć jakaś współczesna nauka rządu, to dalekowzroczność, poczucie pewności siły i stąd wielkoduszność wobec niedawnych przeciwników”²⁵.

Czy można mówić tu o przeczuciu nadejścia czasu zmiernego pewnej epoki i nadchodzących narodzin nowej rzeczywistości? Tak postawione pytanie jest jednak zbyt daleko idące, jeżeli rozpatrywalibyśmy je w kontekście mającej nastąpić za parę lat transformacji ustrojowej. Nie trzeba tu doszukiwać się wymiaru profetycznego, większe znaczenie ma sens historyozoficzny – Henowi przecież bardzo bliski – chodzi o procesy, a nie ich finalizację. Nie bez powodu tak ważnym elementem *Królewskich snów* jest

²⁰ A. Rydlewska, *Odwieczny bezpartyjny* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię...*, s. 74 (pierwodruk wywiadu w: „Życie Warszawy”, luty 1989).

²¹ Ibidem.

²² Hen czynił tak również w innych powieściach historycznych. Zob. K. Mróz, *Wizja wieku siedemnastego według trzech autorów powieści historycznych: Henryka Sienkiewicza, Józefa Hena i Jacka Komudy*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5, s. 21–22.

²³ R. Samsel, *Z Józefem Henem o erotycznym języku powieści historycznej i polityce* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię...*, s. 61, (pierwodruk wywiadu w: „Rzeczpospolita”, 5.08.1981).

²⁴ Dowolań do współczesności można doszukiwać się na kilku płaszczyznach. Kiedy Jagiełło stara się uniknąć bratobójczej wojny między Polską a Litwą, na myśl przychodzi jednak doświadczenia lat osiemdziesiątych.

²⁵ T. Kalita, *Przydałby się taki król* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię...*, s. 84, (pierwodruk wywiadu w: „Tygodnik Demokratyczny”, 18.12.1988).

moment spodziewanego przełomu, zmiany w myśleniu, postrzeganiu świata. Poczucie kresu epoki bardzo silnie wybrzmiewa w wątku Zawiszy Czarnego, marginesowym dramaturgicznie, mającym jednak duże znaczenie symboliczne. Najsłynniejszy polski rycerz jest bowiem uosobieniem mijającego czasu. Jego umiłowanie cnót jest niejednokrotnie wykpiwane przez króla i wielkiego księcia i ukazywane jako coś przebrzmiałego, niepasującego do nowych czasów. Witold mówi do Zbigniewa Oleśnickiego, że: „[...] Zawisza to jest sławny rycerz, ale jego czas minął” (58). W tym samym duchu jest utrzymany komentarz Jagiełły już po śmierci dziedzica z Garbowa: „Tak zginął ostatni rycerz minionego wieku. Skończył się jego czas. Teraz idą czasy inne”²⁶. Mamy tu do czynienia z rozważaniami – chociaż w dialogu, bo w formie filmowej zupełnie to nie wybrzmiewa – podobnymi do konkluzji Bressonowskiego *Lancelota* (1974). Zawisza nie zauważa, że nadszedł czas zmiany, ginie, a jego śmierć jest postrzegana bardziej jako coś zbędnego, niepotrzebnego, nieprzynoszącego większego znaczenia niż wstrząsającego i heroicznego. Uparte trzymanie się tego, co już minęło, jest najprostszym przepisem na klęskę.

Zarówno Jagiełło, jak i Witold mają tego świadomość. Jest więc król dla Hena kimś, kto jest gotów na zmianę świata, ze zrozumieniem przyjmuje także to, że świat zmienia się sam, niezależnie od jego woli. Król żył na przełomie epok – kończyło się średniowiecze i zaczynał renesans. Na przełomie epok powstawały również *Królewskie sny*. Chociaż druga połowa lat osiemdziesiątych niekoniecznie pozwalała wierzyć, że już za kilka lat dojdzie do tak zasadniczej zmiany, schyłek pewnej epoki był już coraz bardziej zauważalny. Tym bardziej odczuwalna była potrzeba przywódcy, który rozumiałby wyzwania tego wyjątkowego czasu i potrafiłby przygotować do niego kraj. Punktem odniesienia dla *Królewskich snów* niekoniecznie musiały być konkretne postaci, a nawet jeśli tak było, to warto pamiętać, że dzieło Hena chyba jednak odzwierciedla przede wszystkim jego historiozofię.

Pisarz niejednokrotnie mówił o tym, że w Jagielle jest sporo jego samego. Nietrudno więc utożsamiać komentarze i wyjaśnienia króla z jego poglądami. Król jest zatem bohaterem powieści i *porte-parole* autora (jako komentator). Tłumaczy Sonce, Witoldowi i Korybutowi przyczyny swoich

²⁶ W powieści: „Bo śmierć dosięgła go, kiedy skończył się jego czas” (240).

decyzji, tak naprawdę kierując je do czytelnika i widza. Nie chodzi przy tym o konkretne sprawy, ale obraz władcy, który kiedy trzeba, kieruje się siłą, widząc w tym interes państwa; stara się jednak przekonywać, wyjaśniać, tłumaczyć – czasem nawet zmianę swoich słów. Ta autorefleksyjność służy postawie mędrca, komentatora, ale jest też częścią wizerunku władcy posiadającego dystans do własnych postaw i działań. W serialu niemałe znaczenia miała obsada głównej roli. Nie był to wybór przypadkowy. Pisząc scenariusz, Hen myślał właśnie o Gustawie Holoubku: „Widzę w tym Holoubka, króla-mędrca. Pisanie »pod Holoubka« ułatwia zadanie. Słyszę swojego Jagiełłę, staje się ciepły, ojcowski, z mądrym sceptycznym uśmiechem”²⁷. Warto tu przywołać jeszcze jedną cechę, którą Holoubek dodaje Jagielle: wprowadza w tę postać ironię.

Wiadomo, że ten aktor kreuje role z pewnym dystansem wobec swych bohaterów. W tym wypadku wykorzystał tę metodę w sposób szczególny. Otóż stając często jakby obok granej przez siebie postaci, Holoubek okazał się kimś więcej aniżeli królem Jagiełłą. Jest również komentatorem wyjaśniającym zawile arkana historii i polityki, wygłaszającym poglądy na świat i ludzi. Powiedziałyabym, że podobnie jak bohaterowie Parnickiego on wie, co było i domyśla się tego, co będzie, jest jakby zawieszony między różnymi epokami²⁸.

Tytuł serialu i powieści można czytać w dwojaki sposób. Nie chodziłoby jedynie o sny króla, sny o silnym państwie i świadomości zmiany, ale także sny o królu, „marzenie obywatela współczesnej Polski o mądrym, sprawiedliwym władcy”²⁹, który podejmie najważniejsze decyzje, a jego autorytet sprawi, że zostanie posłuchany. Hen doceniał rolę przywódców. Świetnie wybrzmiewa to w wywiadzie opublikowanym w lutym 1989 roku:

Czego nam teraz najbardziej potrzeba? Dwóch cech, które w tym kraju, gdzie od wieków „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”, pojawiały się tylko sporadycznie – lojalności i dyscypliny społecznej.

²⁷ J. Hen, *Nie boję się bezsennych nocy...*, wyd. 3, poprawione i uzupełnione, Warszawa 2013, s. 415.

²⁸ H. Samsonowska, op. cit., s. 15.

²⁹ K. Demidowicz, , op. cit., s. 4–5.

Mamy dziś – z grubsza rzecz biorąc – dwie układające się strony, dwie zatroskane o kraj strony. Jeśli przywódcy tych stron dogadają się, to historyczny przełom nastąpi tylko wtedy, gdy ludzie zgromadzeni wokół nich lojalnie wykonają to, co oni uchwalą³⁰.

Trudno jednak nie pomyśleć, że aby tak się stało, najpierw musi pojawić się przywódca mądry, pragmatyczny, ale i przestrzegający zasad moralnych, refleksyjny, z autorytetem, stawiający obowiązek wobec państwa na pierwszym miejscu. Dlatego też *Królewskie sny* są przede wszystkim „marzeniem obywatela współczesnej Polski o mądrym, sprawiedliwym władcy”, a przy okazji Hena sposobem widzenia świata³¹.

Bibliografia

- Bukowiecki Andrzej, *Czy Jagiełło był dobrym królem?* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Iskry, Warszawa 2013.
- Demidowicz Krzysztof, *Na kilku piętrach świadomości* [wywiad z Józefem Henem], „Film” 1989, nr 2.
- Driver Martha W., *Historicity and Authenticity in Medieval Film*, w: *The Medieval Hero on Screen. Representations from Beowulf to Buffy*, ed. M.W. Driver, S. Ray, McFarland, Jefferson 2004.
- Hen Józef, *Królewskie sny*, Iskry, Warszawa 1989.
- Hen Józef, *Nie boję się bezsennych nocy...*, wyd. 3, poprawione i uzupełnione, W.A.B., Warszawa 2013.
- Jasienica Paweł, *Polska Jagiellonów*, PIW, Warszawa 1963.
- Kalita Tomasz, *Przydałby się taki król* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Iskry, Warszawa 2013 [pierwodruk wywiadu w: „Tygodnik Demokratyczny”, 18.12.1988].
- Krzyżaniakowa Jadwiga, Ochmański Jerzy, *Władysław II Jagiełło*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Kuczyński Stefan Maria, *Litwin i Andegawenka. Powieść historyczna*, Śląsk, Katowice 1974.
- Kuczyński Stefan Maria, *Zawisza Czarny. Powieść historyczna*, Śląsk, Katowice 1980.

³⁰ A. Rydlewska, op. cit., s. 76.

³¹ A. Bukowiecki, op. cit., s. 81.

- Mróz Katarzyna, *Wizja wieku siedemnastego według trzech autorów powieści historycznych: Henryka Sienkiewicza, Józefa Hena i Jacka Komudy*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2019, nr 5.
- Rydlewska Anna, *Odwieczny bezpartyjny* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Iskry, Warszawa 2013 [pierwodruk wywiadu w: „Życie Warszawy”, luty 1989].
- Samsel Roman, *Z Józefem Henem o erotycznym języku powieści historycznej i polityce* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Iskry, Warszawa 2013 [pierwodruk wywiadu w: „Rzeczpospolita”, 5.08.1981].
- Samsonowska Hanna, *Król bez cokołu*, „Kino” 1989, nr 5.
- Szajnocha Karol, *Jadwiga i Jagiełło*, nakładem autora, Lwów 1861.
- Rozmowa z Kazimierzem Kutzem*, „Kultura Filmowa” 1973, nr 2.
- Żółciński Tomasz J., *O trudnej kondycji pisarza* [wywiad z Józefem Henem], w: *Wiem, co mówię, czyli dialogi uzdrawiające. Spotkania z Józefem Henem*, wybór i oprac. M. Hen, Iskry, Warszawa 2013 [pierwodruk wywiadu w: „Radar” 1985, nr 51/52].

Royal Dreams, that is “the Dream of a Citizen of Contemporary Poland about a Wise and Just Ruler”

The television series *Royal Dreams* directed by Grzegorz Warchoła was created in 1988. The script was written by Józef Hen who, a year later, published a novel under the same title based on the series. When telling about Władysław II Jagiełło, King of Poland in 1386–1434, Hen first of all presented a timeless, in his opinion, ethical and political ideal, in which power was based on ethics, authority and pragmatism. Based on a textual analysis, the article is aimed at reconstructing the above-mentioned ideal and methods of creating it as well as ethical and historiosophical meanings related to it. In turn, a contextual analysis was used to interpret this ideal in the context of the situation in Poland in the late 1980s, when the serial and the novel came into being.

Hen presents Jagiełło as a pragmatic ruler, though emphasizes that his greatness was also determined by his ethics, morality and authority originating not from the attributes of royal power, but from Jagiełło himself. He shows the importance of realizing the limitations of royal power. He also praises the king’s mature age because the wisdom and experience that age brings result in a way of seeing the world that is based on self-reflection, strengthens the attitude of a sage and forms part of the ruler’s image. However, one should remember that for Hen equally important as historical processes is the history of an individual presented against

the background of the epoch, a specific microhistory. Thus, he presents Jagiełło not only as a historical and political figure, but in the context of a specific, really existing human fate.

Hen was primarily concerned with revealing the truth about the character that fascinated him, but *Royal Dreams* can also be read in the context of the present times. By no means the thing is simple analogies, translating historical events into current ones or straightforwardly evaluating the political situation in the second half of the 1980s. *Royal Dreams* clearly expresses the sense of the coming of the time of the twilight of a certain epoch and the imminent birth of a new reality. However, the thing is not the prophetic dimension either, but the ethical and historiosophical one, to show the importance of a wise, responsible and strong leader in such an exceptional time.

The title of the series and the novel can be read in two ways. This is not only about the king's dreams about a strong state and his awareness of change, but also the dream about the king, "the dream of a citizen of contemporary Poland about a wise and just ruler" who will make right decisions, and his authority will make others obey him.

Keywords: Józef Hen; *Królewskie sny (Royal Dreams)*; Władysław Jagiełło; ruler's image

Data przesłania tekstu: 2.02.2022

Data zakończenia procesu recenzyjnego: 8.02.2022

Data przyjęcia tekstu do publikacji: 8.02.2022